

Sygn. akt III AUa 279/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko SSO del. Beata Górka
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2013 r. w Szczecinie

sprawy J. D.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W.

przy udziale zainteresowanego S. M.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 5 stycznia 2012 r. sygn. akt VI U 47/10

zmienia zaskarżony wyrok i oddała odwołanie.

Uzasadnienie:

Decyzją z dnia 16 listopada 2009 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Inspektorat w P. stwierdził, że J. D. nie podlega ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu umowy o pracę nakładczą u S. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) w okresie od 1 grudnia 2007 r. do 31 grudnia 2008 r. wskazując, że w chwili zawierania umowy o pracę nakładczą obie strony nie kierowały się zamiarem stworzenia stosunku prawnego, a jedynie zmierzały do obejścia przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych mając na celu uchylenie się od obowiązku opłacania składek od wyższej podstawy wymiaru składek przez J. D. z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej i taka była rzeczywista wola stron.

W odwołaniu od decyzji J. D. wniósł o jej zmianę i orzeczenie co do istoty sprawy podnosząc, że przepis art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. przewidywał możliwość wyboru podstawy ubezpieczenia, w przypadku jednoczesnego prowadzenia przez ubezpieczonego działalności gospodarczej oraz pozostawania w

stosunku pracy nakładczej. Odwołujący wskazał, że jego współpraca z pracodawcą polegała na pozyskiwaniu podmiotów gospodarczych, potencjalnie zainteresowanych usługami (...), za wykonywaną pracę otrzymywał umówione wynagrodzenie, którego comiesięczny odbiór kwitował, podpisując stosowną listę płac, rozliczał się z pracodawcą z wykonywanych zadań przedkładając mu comiesięczne raporty, zawierające zestawienie pozyskanych kontaktów, zgodnie z umową. Zdaniem ubezpieczonego zeznania jednej z osób zatrudnionych w (...) nie mogą rzutować na sytuację prawną osób, które składając oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, nigdy nie zaprzeczyły okolicznościom wykonywania przez nie pracy. Podobnie bez znaczenia dla sprawy jest fakt podlegania przez S. M. ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o pracę w innej firmie.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jego oddalenie w całości, z argumentacją jak w zaskarżonej decyzji.

Zainteresowany S. M. poparł w całości stanowisko zajęte w sprawie przez J. D. i nie zgłosił żadnych wniosków dowodowych.

Wyrokiem z dnia 5 stycznia 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że ustalił, iż ubezpieczony J. D. podlega ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu umowy o pracę nakładczą u S. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) w okresie od 1 grudnia 2007 r. do 31 grudnia 2008 r.

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

J. D., urodzony dnia(...), prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą - PHU (...) J. D.z - od 1 sierpnia 2007 r. na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej prowadzonej przez Burmistrza L. z dnia 3 lipca 2007 r. pod numerem (...). Przedmiotem działalności jest sprzedaż hurtowa odpadów i złomu, sprzedaż detaliczna artykułów nieżywnościowych w wyspecjalizowanych sklepach. Z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej J. D. był zgłoszony do ubezpieczeń społecznych od 1 sierpnia 2007 r. Z dniem 1 grudnia 2007 r. odwołujący wyrejestrował się z ubezpieczeń społecznych emerytalnego, rentowego, chorobowego oraz wypadkowego, zgłaszając się jedynie do ubezpieczenia zdrowotnego. W dniu 1 grudnia 2007 r. J. D. (jako wykonawca) oraz S. M., prowadzący działalność gospodarczą w P. pod nazwą (...) (jako nakładca) zawarli na piśmie, na czas określony (do 1 sierpnia 2010 r.) umowę o pracę nakładczą. Przedmiot umowy określono jako pośredniczenie w pozyskiwaniu klientów potencjalnie zainteresowanych usługami nakładcy oraz przedstawianie tym klientom oferty nakładcy. Wskazano przy tym, że nakładca w ramach prowadzonej działalności gospodarczej „wykonuje pośrednictwo w sprzedaży usług doradczych związanych z doradztwem gospodarczym”. Wykonawca zobowiązał się w umowie do pozyskiwania klientów w drodze przedstawiania im aktualnej oferty nakładcy, przedstawiania im wszelkich niezbędnych informacji i wyjaśnień dotyczących oferty nakładcy oraz przekazywania do nakładcy niezwłocznie danych o klientach zainteresowanych „zakupem Produktu” (pojęcie Produktu nie zostało w umowie zdefiniowane) (§ 2 pkt 1 umowy). Jednocześnie zaznaczono, że nakładca nie określa sposobów wykonywania powyższego zobowiązania, ani nie określa wymiaru czasu, jaki powinien być na nie przeznaczony, jednak „miarą prawidłowości wykonania zobowiązania jest dostarczenie prawidłowych danych przynajmniej dziesięciu klientom w każdym miesiącu, w stosunku do których wykonawca przedstawił ofertę w przynajmniej jednym ze sposobów: wykonanie telefonu, wysłanie oferty pocztą, wysłanie oferty pocztą elektroniczną, przekazanie oferty osobiście” (§ 2 punkt 2 umowy). Wskazano przy tym, że „niespełnienie powyższego warunku strony uznają jako przejaw braku starannego działania oraz wiązać się to będzie z niewykonaniem celu, dla którego niniejsza umowa została zawarta, a zatem oznaczać będzie brak wykonania przez wykonawcę istotnych obowiązków wynikających z umowy” a nadto, że ofertą nakładcy jest „oferta usług świadczonych przez nakładcę”. Obowiązkiem wykonawcy było przedstawienie danych pozyskanych przez niego klientów, w dowolnej formie, przy czym miały one zawierać co najmniej imię, nazwisko klienta, nazwę jego firmy, miejscowość, właściwy numer telefonu oraz branżę działalności gospodarczej. Przekazywanie danych klientów mogło odbywać się w dowolnej formie (formularz internetowy, telefon, fax, list), przy czym stosownie do treści § 3 pkt 4 brak pisemnego protestu w okresie 30 dni od momentu otrzymania zbiorczej listy uznanych przez nakładcę klientów był tożsamy z potwierdzeniem ich zgodności ze stanem faktycznym przez wykonawcę. Zgodnie z treścią umowy,

w okresie jej trwania wykonawcy miało przysługiwać wynagrodzenie za wykonaną pracę, obliczone według stawki miesięcznej wynoszącej 380 zł w przypadku wykonania minimum zadań określonych umową. W przypadku, gdyby wykonawca wykonał zadania wynikające z umowy ponad ustalone w niej minimum, nakładca zobowiązał się wypłacić mu „proporcjonalnie większe wynagrodzenie”. Niniejsza umowa została przez jej strony rozwiązana z dniem 31 grudnia 2008 r. Z dniem 1 grudnia 2007 r. J. D. został zgłoszony do obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnych, rentowych, chorobowych oraz obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu wykonywania umowy o pracę nakładczą, z podstawą wymiaru składek w wysokości 380 zł. Ubezpieczeniem z tego tytułu odwołujący objęty był do dnia 31 grudnia 2008 r. Wykonując minimalne postanowienia umowy o pracę nakładczą, w każdym miesiącu, ubezpieczony przekazywał (...) S. M. dane pozyskanych przez siebie dziesięciu klientów, sporządzając miesięczne raporty od grudnia 2007 r. do grudnia 2008 r. zawierające: imię, nazwisko klienta, nazwę jego firmy, miejscowość, właściwy numer telefonu, e-mail oraz branżę działalności gospodarczej.

Z tytułu wykonanej pracy nakładczej ubezpieczony otrzymał wynagrodzenie w wysokości: za okres od 1 do 31 grudnia 2007 r. - 380 zł brutto, za okres od 1 stycznia 2008 r. do 31 grudnia 2008 r. - 4.560 zł brutto (380 zł brutto miesięcznie). W okresie od 1 grudnia 2007 r. do 31 grudnia 2008 r. otrzymywane przez ubezpieczonego wynagrodzenie z tytułu umowy o pracę nakładczą w wysokości 380 zł stanowiło podstawę do obliczenia i odprowadzenia składek na ubezpieczenie społeczne.

Następnie Sąd Okręgowy ustalił, że S. M. od 1 czerwca 2004 r. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) polegającą między innymi na opracowywaniu dokumentacji do projektów unijnych. Od 2006 roku do grudnia 2008 r. S. M. podpisywał umowy o pracę nakładczą z osobami fizycznymi prowadzącymi działalność gospodarczą - zależało mu, żeby osoby te polecały jego firmę swoim klientom lub partnerom biznesowym, w kręgu zainteresowania firmy pozostawały przede wszystkim małe i średnie firmy. Wykonawców zatrudnianych na podstawie umów o pracę nakładczą S. M. pozyskiwał głównie „pocztą pantoflową”, z polecenia lub przez internet. Zatrudnione osoby miały w ciągu miesiąca dostarczyć kontakty do 10 firm zainteresowanych funduszami unijnymi. S. M. nie monitorował osobiście spraw umów o pracę nakładczą, zajmował się tym dyrektor handlowy, który spotykał się z kandydatami na pracowników lub wysyłał umowę pocztą. Wykonawcy umów otrzymywali wynagrodzenie miesięczne w kwocie 380 zł brutto za każde dostarczone 10 kontaktów, była to stała kwota, za więcej kontaktów nie płacono dodatkowo. Wynagrodzenie w formie gotówki wypłacane było w siedzibie firmy na koniec miesiąca, pracownicy podpisywali się na liście płac. Co miesiąc, w czasie spotkania z pracownikiem nakładczym, pracownik działu handlowego dokonywał korekty zaproponowanych kontaktów informując o konkretnych, pożądanym przez firmę profilach działalności typowanych do współpracy firm, np. firmy produkcyjne zamiast gastronomicznych.

Dalej z ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych III Oddział W. w dniu 17 września 2009 r. wszczął u płatnika składek S. M. kontrolę w zakresie, między innymi, prawidłowości oraz rzetelności obliczania i potrącania składek, również w zakresie zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. W sporządzonym po zakończeniu kontroli protokole z dnia 15 października 2010 r. organ rentowy wskazał, że S. M. nie przedłożył żadnych dokumentów potwierdzających wykonywanie pracy nakładczej przez zatrudnionych wykonawców. Ponadto wskazano, że przesłuchana w toku kontroli B. J. zeznała, że podpisała umowę o pracę nakładczą ze S. M., jednakże nigdy tej pracy nie wykonywała i nie otrzymywała żadnego wynagrodzenia od nakładcy, a z tytułu zawartej umowy uiszczała miesięczny abonament w wysokości 300 zł. W protokole tym podano również, że przesłuchani w trakcie kontroli D. S. oraz P. J. zeznali, że wykonywali pracę nakładczą na rzecz zainteresowanego, za którą otrzymywali miesięczne wynagrodzenie. Decyzją z dnia 16 listopada 2009 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Inspektorat w P. stwierdził, że J. D. nie podlega ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu umowy o pracę nakładczą u S. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) w okresie od 1 grudnia 2007 r. do 31 grudnia 2008 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. w okresie od 1 grudnia 2007 r. do 31 grudnia 2008 r. przyjmował kwotę 380 zł jako kwotę 50% najniższego wynagrodzenia dla osób wykonujących pracę nakładczą i posiadających inny tytuł do ubezpieczeń.

Mając na uwadze treść art. 6 ust. 1 i art. 8 ust. 6 pkt 1 w związku z art. 9 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (w brzmieniu obowiązującym w czasie trwania umowy o pracę nakładczą wynikającym z

Dz. U. z 2007 r., nr 11, poz. 74; powoływana dalej jako: ustawa systemowa) oraz regulacji rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz. U. z 1976 r., nr 3, poz. 19 ze zm.), wydanego w oparciu o delegację zawartą w przepisie art. 303 § 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy (j. t. Dz. U. z 1998 r., nr 21, poz. 94 ze zm.) sąd pierwszej instancji uznał, że odwołanie ubezpieczonego jest uzasadnione. Dokonując pełnej charakterystyki umowy o pracę nakładczą przez pryzmat powołanych regulacji prawnych, Sąd Okręgowy akcentował, między innymi, treść § 3 powołanego rozporządzenia, z którego wynika, że ustalona przez strony umowy o pracę nakładczą minimalna miesięczna ilość pracy, której wykonanie należy do obowiązków wykonawcy powinna być taka, aby jej wykonanie zapewniało uzyskanie co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia określonego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej na podstawie art. 77⁴ pkt 1 Kodeksu pracy. Jeżeli praca nakładcza stanowi dla wykonawcy wyłączne lub główne źródło utrzymania, ilość pracy powinna być tak ustalona, aby jej wykonanie zapewniało uzyskanie wynagrodzenia nie mniejszego od najniższego wynagrodzenia. Przepis ten statuuje warunek konieczny (konstrukcyjny) umowy o pracę nakładczą odróżniający ją w sposób zdecydowany od pozostałych umów cywilnoprawnych - właśnie z uwagi na cel ustawodawcy upodobnienia sytuacji prawnej wykonawców do sytuacji prawnej pracowników. Sad meriti podniósł, że najniższym wynagrodzeniem za pracę pracowników w okresie, którego dotyczy spór była kwota 760 zł, a z pisma Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. z dnia 11 października 2011 r. jednoznacznie wynika, że organ rentowy w okresie od 1 grudnia 2007 r. do 31 grudnia 2008 r. (tj. w okresie objętym zaskarżoną decyzją) przyjmował kwotę 380 zł jako kwotę 50% najniższego wynagrodzenia dla osób wykonujących pracę nakładczą i posiadających inny tytuł do ubezpieczeń.

Dalej Sąd Okręgowy zważył, że zgodnie z obowiązującymi przepisami J. D. miał prawo wybrać umowę o pracę nakładczą jako podstawę do obliczenia i odprowadzania składek na ubezpieczenie społeczne. Zdaniem tego Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, że ubezpieczony faktycznie wykonywał pracę określoną umowie o pracę nakładczą z dnia 1 grudnia 2007 r. w rozmiarze gwarantującym wynagrodzenie w wysokości, co najmniej połowy najniższego wynagrodzenia za pracę. Według sądu meriti okoliczność tę potwierdziły przede wszystkim przedłożone w toku postępowania raporty miesięczne z danymi 10 potencjalnych klientów z okresu od 1 grudnia 2007 r. do 31 grudnia 2008 r., listy płac za grudzień 2007 r. i styczeń 2008 r., świadectwo pracy z dnia 31 grudnia 2008 r., PIT-11 za 2007 r. i 2008 r., jak również zeznania złożone przez zainteresowanego S. M., który potwierdził okoliczności wykonywania pracy nakładczej przez odwołującego. Nadto z zeznań zainteresowanego wynika, że umowy o pracę nakładczą zawierane były z osobami fizycznymi prowadzącymi działalność gospodarczą, w celu zwiększenia liczby pozyskiwanych klientów poprzez polecenie przez wykonawców umów o pracę nakładczą firmy (...) swoim klientom lub partnerom biznesowym. Pozwala to w ocenie Sądu Okręgowego przyjąć, że zawierając w dniu 1 grudnia 2007 r. umowę o pracę nakładczą, J. D. miał zamiar faktycznie świadczyć umówioną w niej pracę i osiągać z tego tytułu dodatkowy przychód, natomiast nakładca był realnie zainteresowany zrealizowaniem powierzonego ubezpieczonemu zadania. Jak wskazał S. M. co setny kontakt dostarczony przez wszystkich pracowników nakładczych był rokujący na współpracę. Postępowanie dowodowe potwierdziło nadto, że wykonawca za wykonaną pracę otrzymywał miesięczne wynagrodzenie w wysokości 380 zł brutto i jego odbiór kwitował podpisem na listach płac. Od tej też kwoty faktycznie obliczane i odprowadzane były składki na ubezpieczenie społeczne, co potwierdzają dane ubezpieczonego o podstawach wymiaru składek. W ocenie sądu pierwszej instancji w toku postępowania organ rentowy nie przedstawił żadnych dowodów, z których mogłoby wynikać, że strony umowy o pracę nakładczą zawarły ją dla pozorów. Dowodem na uznanie przedmiotowej umowy za nieważną nie może być wskazana przez organ rentowy w zaskarżonej decyzji okoliczność, że jedna z osób zeznająca do protokołu kontroli przyznała, iż nigdy nie zetknęła się ze S. M., jak również fakt, że osoba ta podpisała umowę o pracę nakładczą, nie wykonywała żadnej pracy na podstawie tej umowy, raz w miesiącu zgłaszała się do biura, gdzie wpłacała abonament w wysokości 300 zł miesięcznie, nie otrzymywała żadnego wynagrodzenia za pracę u S. M., natomiast co miesiąc kwitowała odbiór wynagrodzenia. Zeznania tej osoby -B. J. - mogą stanowić jedynie podstawę ustaleń dotyczących łączącej ją ze S. M. umowy o pracę nakładczą, w żadnym razie natomiast nie mogą być odnoszone do wykonywania umowy o pracę nakładczą, której stroną był J. D.. Sąd meriti zauważył, że akta postępowania kontrolnego, oprócz wskazania przez organ rentowy ubezpieczonego jako jednej z 63 osób zgłoszonych do ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego z tytułu wykonywanej pracy nakładczej, nie zawierają żadnych danych dotyczących wykonywania przez odwołującego umowy, organ rentowy

nie dysponuje nawet umową o pracę nakładczą J. D., ponieważ płatnik składek na wezwanie organu rentowego takiej umowy nie przedstawił. Powyższe pozwala w ocenie sądu pierwszej instancji przyjąć, że zaskarżona decyzja wydana została bez próby jej zindywidualizowania, a jej podstawę stanowił fakt zakwestionowania przez ZUS niektórych umów zawartych przez zainteresowanego z uwagi na stawiany im zarzut pozorności.

Biorąc pod uwagę powyższe, sąd pierwszej instancji na podstawie przepisu art. 477⁽⁽¹⁴⁾⁾ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że ustalił, iż ubezpieczony J. D. podlega ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu umowy o pracę nakładczą u S. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) w okresie od 1 grudnia 2007 r. do 31 grudnia 2008 r.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodził się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który w wywiedzionej apelacji zarzucił mu naruszenie prawa materialnego, polegające na błędnej wykładni i niewłaściwym zastosowaniu art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.) w związku z § 3 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących prace nakładczą (Dz. U. z 1976 r., nr 3, poz. 19 ze zm.), poprzez rozstrzygnięcie o podleganiu ubezpieczonego ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania pracy nakładczej, pomimo że umowa o pracę nakładczą nie zapewniała wykonawcy osiągnięcia wynagrodzenia w wysokości 50% minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Skarżący podniósł, że Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczony osiągał wynagrodzenie z umowy o pracę nakładczą w wysokości 380 zł miesięcznie, a tymczasem w spornym okresie minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalone stosownymi rozporządzeniami Rady Ministrów, wynosiło: 936 zł w roku 2007, oraz 1.126 zł w roku 2008. Oznacza to, że w odniesieniu do odwołującego się nie był zachowany wymóg osiągnięcia minimalnego przychodu z pracy nakładczej, wynikający z § 3 ust. 1 rozporządzenia, w następstwie czego nie powstał tytuł do ubezpieczeń społecznych, o jakim mowa w art. 6 ust. 1 pkt. 2 ustawy systemowej.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania,

ewentualnie

- uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji, celem ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego zasługiwała na uwzględnienie, albowiem Sąd Apelacyjny nie podzielił oceny prawnej dokonanej przez Sąd Okręgowy w zakresie wykazania przez ubezpieczonego konstruktywnych elementów umowy o pracę nakładczą w ramach stosunku prawnego łączącego go z (...)w okresie od 1 grudnia 2007 r. do 31 grudnia 2008 r. Już niesporne ustalenia faktyczne prowadzą do konstatacji, że pomiędzy stronami nie doszło do zawarcia umowy o pracę nakładczą, z uwagi na brak konstytutywnego elementu takiej umowy, w postaci ustalenia i faktycznego pobierania przez stronę - nazwaną jako wykonawca - wynagrodzenia w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę w okresie objętym sporną decyzją.

Przede wszystkim w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia apelacji i w granicach zaskarżenia, Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia Sądu Okręgowego, z których wynika, że J. D. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą - PHU (...) J. D.z - od 1 sierpnia 2007 r. i z tego tytułu był zgłoszony do ubezpieczeń społecznych od 1 sierpnia 2007 r. W dniu 1 grudnia 2007 r. J. D. (jako wykonawca) oraz S. M., prowadzący działalność gospodarczą w P. pod nazwą (...) (jako nakładca) zawarli na piśmie, na czas określony (do 1 sierpnia 2010 r.) umowę nazwaną jako umowa o pracę nakładczą. Przedmiot umowy określono jako pośredniczenie w pozyskiwaniu klientów potencjalnie zainteresowanych usługami nakładcy oraz przedstawianie tym klientom oferty nakładcy. Wskazano przy tym, że nakładca w ramach prowadzonej działalności gospodarczej „wykonuje pośrednictwo w sprzedaży usług doradczych

związanych z doradztwem gospodarczym”. Wykonawca zobowiązał się w umowie do pozyskiwania klientów w drodze przedstawiania im aktualnej oferty nakładcy, przedstawiania im wszelkich niezbędnych informacji i wyjaśnień dotyczących oferty nakładcy oraz przekazywania do nakładcy niezwłocznie danych o klientach zainteresowanych „zakupem Produktu” (§ 2 pkt 1 umowy). Miarą prawidłowości wykonania zobowiązania miało być dostarczenie prawidłowych danych przynajmniej dziesięciu klientów w każdym miesiącu, w stosunku do których wykonawca przedstawił ofertę w przynajmniej jednym ze sposobów: wykonanie telefonu, wysłanie oferty pocztą, wysłanie oferty pocztą elektroniczną, przekazanie oferty osobiście (§ 2 punkt 2 umowy). Kluczowym jest niekwestionowane przez żadną ze stron ustalenie, że zgodnie z treścią umowy, w okresie jej trwania wykonawcy miało przysługiwać wynagrodzenie za wykonaną pracę, obliczone według stawki miesięcznej wynoszącej 380 zł w przypadku wykonania minimum zadań określonych umową. W przypadku, gdyby wykonawca wykonał zadania wynikające z umowy ponad ustalone w niej minimum, nakładca zobowiązał się wypłacić mu „proporcjonalnie większe wynagrodzenie”. Jak wynika z ustalenia sądu pierwszej instancji, które nie było podważane przez ubezpieczonego, stroną zainteresowaną, a ostatecznie także organ rentowy wykonawca przez cały okres trwania umowy wykonywał przewidziane w niej minimum pracy, to jest w każdym miesiącu przekazywał(...) S. M. dane pozyskanych przez siebie dziesięciu klientów, sporządzając miesięczne raporty od grudnia 2007 r. do grudnia 2008 r. zawierające: imię, nazwisko klienta, nazwę jego firmy, miejscowość, właściwy numer telefonu, e-mail oraz branżę działalności gospodarczej. Z tytułu wykonanej pracy nakładczej ubezpieczony nie mógł zatem otrzymać wynagrodzenia przekraczającego wysokość 380 zł miesięcznie. Wynagrodzenie w takiej właśnie wysokości stanowiło też podstawę do obliczenia i odprowadzenia składek na ubezpieczenie społeczne. Jednocześnie Sąd Apelacyjny zaakceptował ustalenie, że niniejsza umowa została przez jej strony rozwiązana z dniem 31 grudnia 2008 r.

Ustalenia powyższe wynikają z dokumentacji zgromadzonej w aktach organu rentowego, jak umowa o pracę nakładczą, świadectwo pracy, dane ubezpieczonego o podstawach wymiaru składek, dane o zgłoszeniach ubezpieczonego oraz list płac. Dokumenty te ostatecznie nie były podważane przez żadną ze stron postępowania, a z uwagi na ich treść i formę sporządzenia Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do odmowy im wiarygodności.

Korekty wymagają jednak ustalenia i rozważania Sądu Okręgowego co do kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę w okresie, którego dotyczy spór. Zgodnie bowiem z rozporządzeniami Rady Ministrów z dnia 12 września 2006 r. oraz z dnia 11 września 2007 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2007 r. i odpowiednio w 2008 r. (Dz. U. z 2006 r., nr 171, poz. 1227 i Dz. U. z 2007 r., nr 171, poz. 1209) minimalne wynagrodzenie za pracę wynosiło: 936 zł w roku 2007 oraz 1.126 zł w roku 2008. Oznacza to, że każdorazowo 50% wskazanych w odniesieniu do odwołującego się nie był zachowany wymóg osiągnięcia minimalnego przychodu z pracy nakładczej, wynikający z § 3 ust. 1 rozporządzenia, w następstwie czego nie powstał tytuł do ubezpieczeń społecznych, o jakim mowa w art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy systemowej.

Sąd Apelacyjny zważył, że podstawę objęcia obowiązkowo ubezpieczeniem emerytalnym i rentowym osób fizycznych, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę nakładczą stanowi art. 6 ust. 1 ustawy systemowej (w brzmieniu obowiązującym w czasie trwania umowy o pracę nakładczą). Norma tego przepisu nie może być jednak odczytywana w oderwaniu od całościowej regulacji prawnej dotyczącej pracy nakładczej, wywołującej skutki prawne zarówno w sferze uprawnień pracowniczych, jak i z zakresu ubezpieczenia społecznego. Jakkolwiek stosunek prawny, którego przedmiotem jest praca nakładcza co do istoty zbliżony jest do stosunku pracy, to nie jest z nim tożsamy, a w celu wywołania konsekwencji prawnych w sferze uprawnień pracowniczych i ubezpieczeniowych musi spełniać przesłanki określone we wskazanym przez Sąd Okręgowy rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą; w szczególności - co decyduje o uprawnieniach wynikających z ubezpieczenia społecznego - w myśl § 3 ust. 1 wskazanego rozporządzenia, zważywszy na zarobkowy charakter umowy o pracę nakładczą minimalna ilość pracy powinna być tak ustalona, aby jej wykonanie zapewniało chałupnikowi uzyskanie co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia, określonego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej na podstawie art. 77⁴ pkt 1 Kodeksu pracy. Jeśli więc strony umowy o pracę nakładczą zawierają ją z zamiarem niedotrzymania tego warunku, a przy tym wykonawca ma inny tytuł do podlegania ubezpieczeniom społecznym, to tego rodzaju umowa nie może być uznana za mającą prawną doniosłość w dziedzinie ubezpieczeń

(wyrok z Sądu Najwyższego z dnia: 9 stycznia 2008 r., III UK 73/07; 17 kwietnia 2009 r., I UK 318/08, LEX nr 707859; 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). Zważywszy na ochronną funkcję ubezpieczeń społecznych wykładnia systemowa przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą w związku z art. 18 ust. 1 ustawy systemowej uzasadnia twierdzenie, że przychód z tytułu pracy nakładczej osób jednocześnie prowadzących pozarolniczą działalność, aby mógł spowodować objęcie ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pracy nakładczej nie powinien być niższy od połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę. Płyne stąd wniosek, że umowa cywilnoprawna nienazwana, która nie realizuje konstrukcyjnych cech (elementów) umowy o pracę nakładczą dotyczących rozmiaru wykonywanej pracy w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, nie stanowi uprawnionego tytułu podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym osób wykonujących pracę nakładczą (art. 6 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 9 ust. 2 in fine ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych).

Sama też nazwa umowy oraz nazewnictwo stron, złożenie wymaganych dokumentów i opłacenie z tego tytułu składek na ubezpieczenie społeczne nie jest wystarczające, kiedy z niekwestionowanych jak wyżej ustaleń wynika, że zamiarem stron było zlecenie ubezpieczonemu pracy w z góry określonej ilości (założonego minimum), ze stałym miesięcznym wynagrodzeniem w wysokości nie przekraczającej połowy minimalnego wynagrodzenia w poszczególnych miesiącach 2007 i 2008 roku.

W zgodzie z powyższym, dokonując własnej subsumcji niespornych okoliczności faktycznych z przedstawionymi wyżej regulacjami prawnymi, Sąd Apelacyjny zaaprobował twierdzenie apelacji, że strony już u zarania łączącego ich stosunku prawnego nazwanego jako umowa o pracę nakładczą, nie umówiły się ani pisemnie, ani faktycznie na realizację przynajmniej jednego z koniecznych dla takiej kwalifikacji elementów umowy. Skoro, jak wykazywał to J. D. w całym okresie świadczenia pracy na rzecz (...)otrzymywał co miesięcznie wynagrodzenie w wysokości 380 zł, to wartość ta nie odpowiadała obowiązującej w tamtym czasie wysokości 50% minimalnego wynagrodzenia za pracę. Wedle intencji ustawodawcy ustalającego wskazany próg wysokości wynagrodzenia umowa o pracę nakładczą poddana pod rozagę sądu już z tej przyczyny nie mogła stanowić głównego źródła dochodu zatrudnionego, a tym samym stanowić wyłączny tytuł ubezpieczenia społecznego wobec prowadzonej jednocześnie działalności gospodarczej.

Słusznie przy tym argumentuje skarżący, że co prawda art. 25 ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę przewiduje kwotę 760 zł jako odpowiednik użytego w przepisach prawa pojęcia „najniższego wynagrodzenia za pracę pracowników.” Jednakże mając na uwadze funkcję gwarancyjną § 3 ust. 1 rozporządzenia, trzeba przyjąć, że minimalne wynagrodzenie wykonawcy nie jest stałą kwotą. Założoną przez ustawodawcę funkcją normy prawnej § 3 ust. 1 rozporządzenia, jest bowiem zapewnienie wykonawcy pracy nakładczej rzeczywistego przychodu, pozostającego w określonej relacji (50%) do najniższego przychodu, jaki musiałby on uzyskać ze stosunku pracy. Ten cel ustawodawcy nie byłby osiągnięty, gdyby podstawą do określenia minimalnego przychodu wykonawcy miała być stała kwota, pozostająca w oderwaniu od realiów ekonomicznych okresu wykonywania pracy nakładczej. W związku z powyższym, pod pojęciem „najniższego wynagrodzenia” z § 3 ust. 1 rozporządzenia, należy rozumieć minimalne wynagrodzenie za pracę, obowiązujące w czasie wykonywania pracy nakładczej. Stanowisko takie znajduje oparcie w orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyroki z dnia: 9 stycznia 2008 r., III UK 73/07 i 74/07; 3 września 2010 r., I UK 91/10; 13 października 2010 r., II UK 105/10). Niezależnie zatem od tego, czy strony ustaliły zbyt niskie wynagrodzenie w treści postanowień umowy, czy też ustalając tylko pozornie wynagrodzenie zgodne z przepisami rozporządzenia, powzięły zgodny zamiar odstąpienia od jego wypłaty, efekt pozostaje tożsamy - brak realizacji konstrukcyjnych elementów umowy o pracę nakładczą, wynikających z § 3 ust. 1 rozporządzenia.

Reasumując łącząca strony umowa jako cywilnoprawna umowa nienazwana, która nie realizuje konstrukcyjnych cech (elementów) umowy o pracę nakładczą dotyczących rozmiaru wykonywanej pracy w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, nie stanowi uprawnionego tytułu podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym J. D. jako osoby wykonującej pracę nakładczą (art. 6 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 9 ust. 2 in fine ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych).

Ostatecznie Sąd Apelacyjny odstąpił od uzupełnienia materiału dowodowego w sprawie przez dowód z przesłuchania J. D., na okoliczność współpracy stron umowy oraz sposobu jej realizacji, albowiem wymieniony pomimo rygoru wyznaczonego w wezwaniu na termin rozprawy apelacyjnej, bez usprawiedliwienia nie stawił się.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekając co do istoty sprawy zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

del. SSO Beata Górka SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko